

?Pierwsza pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. Jan Paweł II w Nowym Targu ?
8 czerwca 1979 ? w dokumentach Służby Bezpieczeństwa PRL?

Wypowiedź ks. kard. Stanisława Dziwisza podczas spotkania "Jan Paweł II w dokumentach
Służb Bezpieczeństwa PRL- wokół książki Władysława J. Skalskiego.

"Wybór kard. Wojtyły na papieża Moskwa odebrała jako zagrożenie. Jeśli Moskwa to tak odebrała, to i wszystkie państwa należące do bloku wschodniego odebrały to tak samo. Warszawa musiała być wierna Moskwie, więc i ona to tak odebrała. I szukała, jak się z tego wyzwolić, zwłaszcza, że od samego początku Jan Paweł II chciał przyjechać do Polski. Z dwóch powodów. Wcześniej zaprosił wszystkie episkopaty do Krakowa na wielką uroczystość 900-lecia śmierci św. Stanisława. Jeśli on zaprosił jako kard. Wojtyła w przeddzień konklawe, to po wyborze na papieża nie mógł nie myśleć, że sam powinien przyjechać do Krakowa. Chciał oddać szacunek narodowi polskiemu, dać mu satysfakcję ? on sam o tym mówił. Ten naród, pognębiony, upokorzony, niech ma trochę radości z przyjazdu papieża do Polski! Drugi motyw to szacunek, miłość i cześć do jego poprzednika ? św. Stanisława. Wielka data! Władze polskie od razu powiedziały, że to jest niemożliwe, aby papież przyjechał na uroczystość św. Stanisława, ponieważ Stanisław sprzeciwił się królowi w obronie praw ludzi pokrzywdzonych. Komuniści bardzo bali się św. Stanisława, żeby przy tej okazji naród z powrotem nie obudził się w obronie swoich praw, zwłaszcza praw ludzkich, obywatelskich, wolności sumienia. Bardzo się tego bali. Jaki to miało związek z pierwszą pielgrzymką Jana Pawła II do Meksyku? Tam się zebrały wszystkie episkopaty Ameryki, sprawa była nabrzmiata. Tam była teologia wyzwolenia, to znaczy - trzeba rozwiązać sprawy społeczne w Ameryce poprzez wprowadzenie systemu marksistowskiego. Tam Jan Paweł II powiedział jasno, że to nie jest droga. Powołał się też na Leona XIII, który przestrzegał, żeby lekarstwo nie było groźniejsze od choroby. Starał się wykazać, że marksizm nie jest propozycją dla świata. Propozycją dla świata jest solidarność, szacunek człowieka do człowieka, prawa osoby ludzkiej - i tego się bardzo bano. W Meksyku nie było wolności religijnej, rządziła tam masoneria. Kościół nie miał żadnych praw. Duchowieństwo nie mogło pokazywać się publicznie w szatach duchownych. Był problem czy papież może przyjechać do Meksyku w sutannie. Papież mówił, że jeśli jest tam tak wroga Kościołowi konstytucja i mimo to pozwalają mu tam przybyć, to oczywiście ? po takiej wizycie - nie mogą mu zabronić przyjazdu do Polski, do własnego narodu, do rodzinnego kraju. Wtedy władze zgodziły się nie na odwiedzinę na św. Stanisława, ale w czerwcu. Na to na pewno zgodziła się Moskwa. Władze polskie dążyły do tej wizyty, bo wiedziały, że nie można nie pozwolić papieżowi-Polakowi przyjechać do Polski. Jak było z Podhalem? Też to było ograniczone. Nie mógł pojechać do Zakopanego, zgodzono się na Nowy Targ. Ta wizyta w Nowym Targu była rzeczywiście wspaniała. To słowo jest ogólnikowe, ale ona zapadła głęboko w pamięci Polaków i przede wszystkim w sercu papieża. Chciał jeszcze zobaczyć z bliska Tatry, ale przysły takie czarne chmury, helikopter się wzniósł w stronę Zakopanego i Tatr, ale musiał zawrócić, bo tam była wielka burza. Może dlatego, żeby potem z powrotem mógł przyjechać tylko do Zakopanego? Wtedy też były trudności, bo kiedy wszystko już było przygotowane, ktoś podniósł głos i zapytał, ile to będzie kosztowało. Jan

Paweł II powiedział, że jeśli ma to kosztować, to on tam nie pojedzie. Dopiero kiedyś później stworzono warunki, żeby papież mógł odwiedzić Zakopane i pobyc tam kilka dni, no i ucieszyć się jeszcze raz Tatrami, Podhalem, żeby powiedzieć to, co czuł do tego regionu. To wtedy padły te piękne słowa: na was zawsze mogę liczyć...."